

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbörk-Elbląg, środa, dnia 28 sierpnia 1946 r.

Nr. 195

Pierwszy etap prac Konferencji Pokojowej

Minał pierwszy etap prac konferencji pokojowej. Po nużącej i na pierwszy rzut oka niezrozumiałej, zwłaszcza dla prostego człowieka, dyskusji proceduralnej zabrali głos delegaci państw sojuszniczych. Wygłosili ważne przemówienia przedstawiciele Wielkiej Czwórki, wypowiedzieli swoje credo, własne czy inspirowane, przedstawiciele mniejszych państw. Dopuszczono także do głosu rzeczników państw do niedawna satelitów osi. Podczas gdy obecnie w ciszy gabinetów pałaców w Luksemburgu obradują komisje nad poszczególnymi traktatami, można już z grubsza podsumować przebieg dotychczasowych dyskusji, można wyciągnąć najważniejsze wnioski z przemówień delegatów.

DYSKUSJA PROCEDURALNA

Wiele zdziwienia wywołała w opinii demokratycznej dyskusja na temat głosowania. Wydawało się, że zagadnienie to zostało już poprzednio rozstrzygnięte, gdyż rzeczywiście Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustaliła, że uchwały konferencji pokojowej będą zapadać kwalifikowaną większością 2/3 głosów. Większość kwalifikowana (2/3 lub 3/4 głosów) była zresztą tradycyjnie stosowana na wielu konferencjach międzynarodowych we wszystkich ważnych kwestiach. W zagadnieniach wagi światowej pożądana jest jak największa liczba zwolenników takiego czy innego rozstrzygnięcia. Trudno wprowadzić o osiągnięciu jednomyślności. Ale trzeba przynajmniej zagwarantować w procedurze, żeby ilość niezadowolonych, a więc głosujących przeciwko, była jaknajmniejsza. Takie postawienie sprawy sprzyja pokojowi światowemu, zmniejszając płaszczyznę tarć.

Zwykła bowiem większość oznacza przewagę jednego głosu. Na konferencji paryskiej oznaczałoby to konkretnie, że 11 państw mogłoby narzucać swą wolę 10 państwom. Mimo tych oczywistych faktów, komisja proceduralna uchwaliła po długotrwałej i burzliwej dyskusji, że uchwały będą zapadać zwykłą większością głosów.

DAŻENIA DO HEGEMONII NAD ŚWIATEM

Na konferencji pokojowej w Paryżu, tak zresztą jak i na obradach innych instytucji międzynarodowych, zarysowały się wyraźnie dwie tendencje:

1. Tendencja do budowy nowego układu międzynarodowego na zasadzie uznania suwerenności małych państw, na zasadzie poszanowania ich praw i interesów. Tendencję tę reprezentuje Związek Radziecki.
2. Tendencja do faktycznego podporządkowania świata najsilniejszym państwom imperialistycznym. Tendencję tę reprezentują przede wszystkim Stany Zjednoczone, a popiera ją nolens volens Wielka Brytania.

Dażność pierwsza odpowiada zasadom demokratycznym wszystkich miłujących pokój narodów, pragnących trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Tendencja pierwsza wymaga opracowania takich uchwał, któreby odpowiadały olbrzymiej większości małych państw. Wymaga ona dobrej woli do współpracy międzynarodowej, znalezienia punktów stykowych, gotowości do rozsądnych kompromisów. Na tych właśnie zasadach osiągnięto dotychczas najlepsze wyniki w dziedzinie współpracy między narodami w okresie

Nowe władze Polskiej Partii Socjalistycznej

Warszawa, 27. 8. W uzupełnieniu wczorajszego artykułu podajemy, że po referatach Rada Naczelna przystąpiła do generalnej dyskusji, w której zabierali głos następujący towarzysze: Świątkowski, Duniak, Drobner, Dobrowolski, Dąbrowski Jan, Wachowicz, Wudzki, Motyka, Hochfeld, Matuszewski, Jarecki, Korral, Żukowski, Baranowski, Pawełczyk, Salcewicz, Kowalczyk, Szra-

niański, Kaczorowski, Kuryłowicz, Wójcik, Potruczynik, Laskowski, Kamiński, Cwik-Bielnik, Krodkowski, Kaźmierczak, Grosfeld, Gajewski, Dębicki, Wojciech Wojewoda, Obrączka i Zaruk-Michalski.

Na zakończenie dyskusji replikował tow. Premier Osóbka-Morawski, poczem przystąpiono do przegłosowania rezolucji politycznej, która została uchwalona jednomyślnie.

W dalszym ciągu obrad Rada Naczelna dokonała kooptacji nowych 7 członków. Na mocy tej uchwały w skład Rady Naczelnej weszli towarzysze: Czesław Bobrowski, Władysław Bossowski, Henryk Gacki, Adam Rapacki, Zygmunt Zaborski, Zbigniew Mitzner i Rafał Praga.

Rada Naczelna powołała również Centralny Komitet Wykonawczy w nowym składzie. W skład CKW weszli towarzysze: Edward Osóbka-Morawski, Józef Cyrankiewicz, Feliks Baranowski, Julian Hochfeld, Henryk Jabłoński, Adam Kuryłowicz, Lucjan Motyka, Marian Nowicki, Ryszard Obrączka, Stanisław Piskowski, Adam Rapacki, Włodzimierz Reczek, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski i Henryk Wachowicz.

Po przegłosowaniu szeregu wniosków w sprawach organizacyjnych w późnych godzinach wieczornych Rada Naczelna zakończyła swe obrady. Zamknął je krótkim przemówieniem tow. wiceprezydent Szwalbe, poczem zgromadzeni zainicjowali hymn Partii — „Czerwony Sztandar”.

Rezolucje jakie zostały uchwalone, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Oskarżeni norymberscy przygotowują swe ostatnie mowy

Norymberga (PAP). Hermann Goering i jego 20 towarzyszy w nadchodzącym tygodniu wypowiedzą prawdopodobnie swoje ostatnie słowo.

Korespondent Reutera dowiedział się od obrońców niemieckich o planach więźniów, dotyczących tego wystąpienia.

Goering miał już od dawna przygotowaną pierwszą wersję swego przemówienia. Obecnie, w ponurym nastroju, zastanawia się, co będzie mówił w ostatniej chwili. Postanowił być zwięzłym.

Jeśli idzie o Rudolfa Hessa, jego

obronca i towarzysze doradzają mu, żeby nic nie mówił.

Joachim von Ribbentrop przygotował przemówienie, które powinno zająć kilka godzin. Przemówienie Alfreda Rosenberga ma być próbą odparcia oskarżenia o wyniszczenie narodów. Wilhelm Frick chce przedstawić szczegółowy przebieg swoich stosunków z Hitlerem. Seyss Inquart napisał mowę na 73 strony. Ostatnie przemówienie Keitla zostało zupełnie zmienione w związku z przebiegiem rozprawy przeciwko przestępczym organizacjom hitlerowskim.

Stanowisko francuskiej Partii Komunistycznej w sprawach walutowych

Paryż (PAP) — Przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej, deputowany Duclos, wygłosił w miejscowości Tulle przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych polityczno-gospodarczych zagadnień. Duclos zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo inflacji i podkreślił konieczność poprawy warunków społecznych wśród robotników, na co partia komunistyczna kładzie szczególny nacisk. Mówiąc o problemach granicznych, mówca domagał się ostatecznej likwidacji faszystów przez usunięcie gen. Franco z Hiszpanii oraz nazistów z administracji niemieckiej. W sprawie granic Duclos oświadczył, że Francja musi mieć uregulowane definitywnie pogranicza wschodnie. Duclos zapoznał słuchaczy z wysiłkami partii komunistycznej w opracowaniu projektu

nowej konstytucji, stwierdzając, iż uwzględniono wszystkie wysunięte przez partię koncepcje oraz podkreślił konieczność jednolitej akcji z partią socjalistyczną, widząc w tym pierwszy krok na drodze zjednoczenia wszystkich postępowych sił republikańskich.

Jeńcy niemieccy uciekają z Anglii

London. „Daily Herald” zamieszcza artykuł, ilustrujący kulisy ucieczek jeńców niemieckich z Wielkiej Brytanii. Jak informuje ministerstwo wojny, w Wielkiej Brytanii przebywa teraz więcej jeńców niemieckich, niż kiedykolwiek dotychczas, przybywają bowiem nowe transporty z Ameryki. Znalazszy się bliżej swego kraju, jeńcy ci chętnie ryzykują ucieczkę. Stwierdzono, że zbiegowie korzystają nieraz z pomocy kobiet angielskich. Przy schwytanych znajduje się żywność, papierosy i pieniądze. Są oni również zaopatrywani w cywilne ubrania. Zbiegowie ci starają się dostać do portów i różnymi sposobami dotrzeć do Europy. Zdarza się, że przy próbach ucieczki jeńcy przemierzają wzdłuż i wszerz całą Anglię. Jak pisze „Daily Herald”, w ministerstwie wojny dobrze rozumieją „wspólne kobietom całego świata współczucie dla ludzi niedoli, jednakże „należy przypomnieć kobietom o surowych karach, grożących za pomaganie więźniom w ucieczce”. (PAP)

Bevin pragnie narad Wielkiej Czwórki

London. Jak donosi agencja Reutera, na piątkowym posiedzeniu delegacji brytyjskiej w Paryżu minister Bevin obiecał wywrzeć wpływ na Byrnesa, Molotowa i Bidault, przedstawiając im korzyści narad Wielkiej Czwórki jednocześnie z obradami komisji konferencji pokojowej.

powojennym. Zwolennicy pierwszej tendencji nie boją się publicznych dyskusji na wszystkie t. zw. drażliwe tematy.

Zwolennicy drugiej tendencji woleliby wiele spraw załatwić w drodze cichych umów. Instytucje międzynarodowe, takie jak ONZ, jak Rada Bezpieczeństwa, jak obecna konferencja pokojowa w Paryżu rozpatrują oni jako ewentualne narzędzie do realizacji swych planów. Stąd wynika brak szczerości, stąd uciekanie się do proceduralnych kruczków.

Nie można zakrywać oczu na to, że w ostatnim okresie czasu siły międzynarodowej reakcji usiłują okazywać coraz większy wpływ na politykę międzynarodową. Siły kapitalizmu międzynarodowego nie są zainteresowane we współpracy międzynarodowej. W ich działalności leży niebezpieczeństwo dla sprawy rzeczywistej i szczerzej współpracy między narodami, a więc dla ustalenia trwałego pokoju.

Odwolanie posiedzenia Krajowej Rady Narodowej

Warszawa (PAP) Biuro Prezydyjne KRN komunikuje, że zapowiedziane na dzień 31 sierpnia r. b. plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej nie odbędzie się. O następnym terminie podane będą osobne zawiadomienia.

Czy Franco otrzyma pożyczkę od USA Hiszpański Hitler zabiega o pół miliona dolarów

Nowy Jork, 24. 8. Prasa amerykańska donosi z Londynu, że gen. Franco zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pożyczkę 500 milionów dolarów, które otrzyma prawdopodobnie przed październikiem rb. Zdaniem prasy, departament prawnie wzmocnił gospodarzo ewentualny „konserwatywny” rząd w Hiszpanii, na którego rzecz ustąpiłby Franco.

Na czele rządu, który miałby być bastionem przeciwko ideom socjalistycznym w Europie stanąłby Alejandro Lerreux, szczególnie znienawidzony przez hiszpańskie związki zawodowe z powodu jego wystąpienia podczas pamiętnego strajku górników w Asturii.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Belgrad, 27. 8. Prasa belgradzka donosi o rozruchach w Macedonii. 20.000 Macedończyków znalazło schronienie na terenie Jugosławii.

Belgrad, 27. 8. Rząd jugosłowiański wystosował do rządu węgierskiego notę w sprawie dobrowolnej wymiany ludności.

London, 27. 8. Rząd turecki zamówił w Anglii sprzęt telefoniczny na sumę pół miliona funtów.

Paryż, 27. 8. Wczoraj w Paryżu odbyło się posiedzenie komisji wojskowej pod przewodnictwem Polaka gen. Mossora. Delegat polski odniósł wielki sukces, potrafił bowiem pogodzić kompromisowo wnioski członków komisji, czym przyczynił się do wydajniejszej pracy komisji.

KTO kryje się pod skrzydłami Andersa?

Ukraińscy SS-mani i polscy zdrajcy hańbią dobre imię żołnierza polskiego

Z Rzymu donoszą:
W końcu lipca ub. roku we Włoszech, w okolicy Barri, powstały dwa obozy dla uchodźców polskich z Niemiec i Austrii — Barlotta i Trani. Utrzymywali obozy podjął się rządząca Włochami Komisja Alianckiej, gen. Anders. W żywność zaopatrywała je Komisja Aliancka i częściowo PCK.

Na żądanie Ambasady RP w Rzymie, aby te obozy zostały poddane pod jej zwierzchnictwo, alianci odpowiedzieli odmownie, zapewniając, że nie podlegają one Andersowi, lecz jedynie Komisji Alianckiej. Faktycznie jednak Anders zamianował wojskową komendę rejonową osiedli cywilnych z płk. Ignacym Bobrowkim na czele, która zarządzała obydwa obozami.

Kiedy na wielokrotne nalegania Ambasady RP Komisja zgodziła się wreszcie w styczniu 1946 r. na wyjazd attaché Martynowicza, celem odwiedzenia obozów, został on w obozie Barlotta, w obecności czterech wysokich oficerów alianckich pobity przez agentów „dwójki” korpusu.

Od dłuższego czasu dochodziły do Ambasady żale ludności polskiej tychże obozów, że władze II Korpusu zapewniły obozy żywnością niepełną, a zwłaszcza fałszywymi ukraińskimi, którzy występują gwałtownie przeciwko powrotowi do kraju, co oficerowie Andersa reklamują w prasie jako wyraz „postawy ludności polskiej”. Wobec ustawicznych zażaleń Ambasada RP wniosła memorial do Komisji Alianckiej o usunięcie z tych obozów Ukraińców i Niemców, ale nie otrzymała w tej sprawie zadawalniającej odpowiedzi. UNRRA, która przejęła od Komisji Alianckiej wszystkie obozy wysiedleńców we Włoszech, odmówiła przejęcia obozów w Barlotta i Trani, jako zarządzanych przez II Korpus.

Dopiero gdy zaczęło się przygotowanie do transportu II Korpusu do Anglii, czynniki alianckie zaniepokoiły się, iż przywiezienie paruset, a może nawet paru tysięcy byłych pomocników Niemców, może się spodobać z potępieniem opinii publicznej w Anglii. W ciągu lipca na gwałt zaczęto przeprowadzać czyszkę w tych obozach. Było w nich razem około 6500 osób, w tym 1/3 Ukraińców, oraz pewna ilość Niemców, Jugosłowian, Gruzinów, Litwinów i Własców. Kapelanem Ukraińców był ks. Izidor Nahajowski, niegdyś kapelan ukraińskiej dywizji SS.

Wielu żołnierzy Andersa rozpoznało w fałszywych ukraińskich swych katów z Niemiec i Austrii, niepodobna więc było im zapewnić bezkarności. To też kilkunastu Ukraińców aresztowano i wywieziono do obozów alianckich, a jeden z nich, Bulawka, został zasądzony na 8 lat więzienia za zamordowanie Polaków. Aresztowania te wywołały gwałtowny telegram protestacyjny z Watykanu, wystosowany przez ks. grecko-katolickiego, dra Romuła Rudnickiego.

Znaczna część Ukraińców zdołała się jednak ocalić, dzięki uzyskaniu dokumentów, że są Polakami i katolikami. Zaświadczenia takie miał wystawić t. zw. „konsul” w Barlocie, dr. Lomnicki z „biura opieki” przy Ambasadzie Brytyjskiej w Rzymie.

W rezultacie Anglicy zgodzili się zabrać do siebie ponad trzy tysiące osób z obu obozów,

w czym, według miarodajnych opinii jest co najmniej 600 Ukraińców.

W związku z wyjazdem do Anglii władze przeprowadzające selekcję, wykryły w obozach najbardziej znanych zbrodniarzy wojennych, między innymi dra Henryka Szatkowskiego, twórcę „Goralenvolki”, który woził do gubernatora Franka słynne holdownicze delegacje góralskie. Szatkowski zgłosił się w obozie Trani, a od kwietnia rb. pełnił nawet obowiązki sędziego. Trudno przypuścić, by 2-gi oddział, który każdego uchodźcę niesłychanie dokładnie badał, nie wiedział komu udziela schronienia. Wydaje się również, że w obozie przebywał cały zespół godzinowej radiostacji nadawczej „Wanda”. Wójtem w obozie w Barlotta był niejaki Roch Mańkowski z Równego, były „lagerfuehrer” obozu w Kremps. Kierownikiem urzędu produkcji i pracy — Hen-

ryk Gutman, również „lagerfuehrer” w 3-ch obozach w Austrii, a magazynierem spółdzielni w Barlotta Rosjanin hr. Wołkoński, który podczas wojny, przy pomocy Niemców wysiedlał Polaków z Wołyńskiego. (Bezkarność zawdzięcza temu, że szef sztabu komendanta obozów, mjr. Pawlak ożenił się z jego córką). Do rozpoznawania Polaków, którzy przedostali się z armii niemieckiej, oddział 2-gi używał Niemca Hansa Nymana, zasłużonego działacza i agenta „Ostdeutsches Institut” w Krakowie.

W obozach tych poza tym znajduje się też bardzo wiele elementu przestępczego, który komenda obozu zamierza zrzucić na głowę Ambasady RP w Rzymie, wstydząc się ich wysłać do Anglii.

Bardzo znaczna ilość Ukraińców została przez gen. Andersa wcielona do szeregów II Korpusu. Należy przypuszczać, że wszyscy oni pochodzą z dywizji SS, ponieważ w ZSRR wstąpiło do wojska polskiego tylko kilkuset Ukraińców, których przed przejściem na bliski Wschód, gen. Anders prawie całkowicie usunął

O wycofanie wojsk amerykańskich z Chin

London (PAP) — Według doniesień agencji Reutersa, chińska partia komunistyczna zwróciła się do konferencji paryskiej z żądaniem wycofania wojsk amerykańskich z Chin.

Incydent w Kopenhadze

Sztokholm (PAP) — W Kopenhadze wybuchła bójka między miejscową ludnością a żołnierzami amerykańskimi na tle sprzeczki o cenę papierosów sprzedawanych przez Amerykanów po cenach paskowych.

Miejscowa policja i amerykańska policja wojskowa musiały interweniować.

Skład Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Warszawa, 27.8. Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy ukonstytuowało się wczoraj w następującym składzie: prezes — dr Tadeusz Micheyda, wiceprezes — Fr. Mańkowski (Poznań), II wiceprezes — M. Grajek (Katowice), III wiceprezes — J. Celica-Lechicz (Warszawa), sekretarz — Teodor Sobol (Katowice), I zastępca sekretarza — dr R. Mojsewicz (Gdynia), II zastępca sekretarza — poseł Małolepszy (Szczecin).

Skład osobowy Komitetu Wykonaw-

czego: dr Feliks Widy-Wirski, wice-min. Inf. i Prop., poseł St. Brzeziński, Józef Gawrych, poseł dr Marian Lipiński, poseł J. Domiński, Stanisław Idzior, ks. T. Kołakowski, dr T. Micheyda, A. Olchowicz, dr T. Tilgner, poseł inż. J. Maciejewski, wiceprezydent Szczecina E. Stręcioch, mgr H. Groszyński, T. Małachowski, dr H. Sukiennicki, H. Trzebiński i A. Urbaniski.

Nowoobрани Komitet Wykonawczy ukonstytuuje się według funkcji na najbliższym swoim posiedzeniu.

Konferencja Partii Socjalistycznych w sprawie Hiszpanii — w Paryżu

Wiceminister dr Hochfeld delegatem PPS

Warszawa (SAP). Dnia 27 sierpnia br. rozpoczęła się w Paryżu międzynarodowa konferencja partii socjalistycznej poświęcona sprawie Hiszpanii zwołana na skutek zalecenia konferencji socjalistycznej w Glaston-en-sea (maj 1946). Z ramienia PPS udał się na

wspomnianą konferencję tow. dr J. Hochfeld wiceprezes CUP i red. nac. „Przeglądu Socjalistycznego” oraz tow. poseł prof. Leszczycki.

Redukcja personelu UNRRA w Niemczech

Frankfurt n. M. Nowo mianowany dyrektor UNRRA w Niemczech, Meyer Cohen, zarządził znaczną redukcję personelu UNRRA. Wiele osób spośród uchodźców zostanie zwolnionych, aby w ten sposób przyspieszyć ich powrót do krajów rodzinnych. (PAP)

Traktory kierowane za pomocą radia

London. Trzej szczerzownicy z Królewskich Zakładów Lotniczych zaorali 14 akrów pola w fermie Hertfordshire za pomocą traktorów, kierowanych przez radio. Traktory są zaopatrzone w aparaty odbiorcze, podobne do tych, które są używane do kierowania samolotami bez pilotów, zaś w odległości 100 jardów znajduje się wóz transmisyjny. Po ustawieniu na pozycji, traktor zaczyna się sam poruszać. Posuwa się on wzdłuż pola, zlobiąc

w ciągu 10 minut 10 bruzd, każda długości 55 jardów. Obroty w lewo i w prawo wykonywane były bez zarzutów. Jeden z ekspertów kierował traktorami, regulując ich szybkość i kierunek za pomocą aparatu, wielkości niewielkiego pudełka, które trzymał w ręku. Według orzeczenia eksperta, mechanik siedzący w kabinie, chroniącej go przed niepoгодą, może kierować jednocześnie 6 traktorami, ustawionymi jeden za drugim. (PAP)

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

31
Gdy w mieszkaniu już się rozgościł i po pewnym czasie zaglądnął do piwnicy, przynależnej do tego składu, okazało się, że Niemiec, w krytycznej dla niego chwili, cały swój towar, jaki posiadał, wyniósł ze składu do piwnicy. Wobec tego Piechowski wszedł w jego posiadanie.

Tak u Romka, jak i u Kołodziejskiego był duży ruch w interesie i obaj oglądali się pilnie za pomocnikami, a nawet poszukiwali już współników z go-tówka... potrzebną im do rozszerzenia interesu.

Stefan, wybrawszy dla rodziców jedno z lepszych gospodarstw, mieszkał z nimi, a tylko w wolnych południowych chwilach — gdyż pracował w Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Obwód Legnicy — pomagał im w gospodarstwie. Będąc bardzo lubianym przez swego zwierzchnika, starostę legnickiego, był jego prawą ręką i jako taki kierował referatem osiedleń-czym. Ponieważ w pracy swojej okazał się bardzo pilnym, w krótkim bardzo czasie został zastępcą przewodniczącego Powiatowego Komitetu Osiedleńczego.

Tylko biedny Tomek wciąż czekał z swoją Jeannette'a na... wolną drogę do Francji i z tego powodu nigdzie się nie angażował. Zadowolonym był jednak, że inni się już umiejscowili, a nie chcąc siedzieć bezczynnie, pracował na gospodarstwie Czerwińskiego.

Józek nie szukał żadnego składu, ani też nie osiedlał się na roli, jako samotny nie byłby gospodarstwa

dostał, bo samotnym PUR osiedli nie dawał. Kręcił się więc koło znajdującego się niedaleko młyna, który będąc zabezpieczony, nie był narazie jeszcze uruchomiony i stał bez właściciela.

Józek, pomnąc na rozmowę z Jankiem, jako zawodowym młynarzem, poczynił już starania, by zarząd tego młyna został jemu powierzony. Zwrócił się więc listownie do Janka zapytaniem, czy on zdecydowany jest tu przyjechać i młyn razem z nim objąć.

Tymczasem pilnował, aby w zabudowaniach młyna, w których nocował, nikt nie zamieszkał i nie szabrował. O młyn ten zaś narazie nikt się nie starał, gdyż do tego mógł być upoważniony tylko zawodowy młynarz, a takich jeszcze tu nie było.

Powracając do domu Czerwińskich, trzeba tu nadmienić, że dom ich był ogniskiem, do którego od czasu do czasu, ścigali wszyscy wyżej wymienieni, jako do punktu macierzystego, skąd się rozeszli. Dlatego też dom Czerwińskich był ustawicznie przez nich odwiedzany i nie było dnia, aby ktoś z tych znajomych do niego nie przyszedł.

Było to właśnie przed wieczorem. Stefan z nieodłącznymi swymi kolegami Józkem, Tomkiem i Romkiem siedzieli w sadzie, na ławeczce i — spoglądając na widoczną stąd Legnicę, rozmawiali z ożywieniem, zartując i śmiejąc się. Nawet Tomek, który do tej pory najmniej z wszystkich posiadał humoru, dzisiaj był wesoły i dźwięczny, sprzecząc się o coś... z młodym Sawickim.

Ojciec Sawickiego, wyjechawszy wówczas, po przywiezieniu wszystkich do gościnnego domu Czerwińskich, nie wiedząc, gdzieby miał syna swego

w przyszłości szukać, kazał swemu synowi podać wiadomość o swym pobycie do Trzebnicy, na adres jednego znajomego, z którym stale stał w kontakcie, a który zatrudniony był w jednej z miejscowych fabryk.

Romek przejąwszy skład, skorzystał z usług Stefana, który często wysyłał korespondencję do wydziału osiedleńczego, mieszczącego się w siedzibie okręgowego pełnomocnika w Trzebnicy — i tą drogą wysłał list do ojca. Sawicki, przyjechawszy znowu po surowiec, jaki zakłady, w których on pracował, zwoziły do siebie z jednej ze zniszczonych fabryk, nie nadających się do odbudowy, a mieszczącej się w Trzebnicy, zastał u swego przyjaciela czekającego na niego list od syna. Dowiedziawszy się, gdzie syn zamieszkuje, udał się do niego natychmiast.

Przyjeżdżając potem do syna, senior Sawicki był jakby kuplerem, który łączył ich z macierzystym województwem, zawożąc pocztę do ich krewnych i znajomych, oraz przywożąc im najświeższe wiadomości, jakich tu nawet obwodowy pełnomocnik nie posiadał, gdyż połączenia telefonicznego z Warszawą jeszcze nie było, a poczta też bardzo słabotko funkcjonowała ze względu na brak komunikacji kolejowej.

Sawicki z Ciechanowa przez Warszawę tak w drogę wyjeżdżał, że docierał tu zwykle koło wieczora.

To samo było i dzisiaj. Przyjazd jego miał wnieść w ich po części zadowolony żywot snop nowych promieni słonecznych, które na stałe oświetlać miały drogę ich nowego życia.

Zaledwie wysiadł z auta, biegli do niego znajdujący się w sadzie, do których zawołał:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto był przewidziany na prezydenta Polski po śmierci Piłsudskiego?

SUGESTIE WALEREGO ŚLAWKA

Wypadki, które rozgrywały się za kulami rządów drugiej naszej niepodległości, nie przesłaniają interesować opinii publicznej. Ostatnio Z. Kłeczewski na łamach „Tygodnia” oświetla sprawę mianowania gen. Rydza-Śmigłego marszałkiem i Wodzem Naczelny Armii Polskiej.

Zdarzenia poprzedzające tę nominację rozegrały się w nocy z 12 na 13 maja. W nocy, której umarł Józef Piłsudski. Na zamku zjawił się wówczas premier Ślawek, donosząc Prezydentowi Mościckiemu o śmierci marszałka. Próbował on również w chwili po przyświeceniu żałobnej wiadomości sugerować, że b. Wódz Naczelny Armii polskiej życzył sobie widzieć na miejscu swego następcy generała Dąb-Biernackiego.

— Mościcki zorientował się w lot, że była to kandydatura Ślawka, a więc grupy, która krzywym okiem patrzyła na zamek, a chwilami nawet zupełnie wyraźnie parla do zmiany na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej. Ze spokojem odpowiedział więc premierowi:

— Na razie, panie premierze, muszę się naradzić z panią marszałkówną. Wiem, że zmarły marszałek często wynęczał się ze swych trosk przed swą małżonką. Zna ona doskonale jego bliskich i trafia ich oceną.

Na tym rozmowa urwała się. Tej samej nocy Mościcki porozumiał się telefonicznie z p. Aleksandrą Piłsudską, powtarzając sugestie Ślawka. Odpowiedź małżonki zmarłego marszałka brzmiała:

— Nigdy z ust męża nie słyszałam o gen. Dąb-Biernackim jako kandydacie na Naczelnego Wodza. Często mówił o Rydzu-Śmigłym. Wspominał z zalem o zalamaniu się Sosnkowskiego. Był przekonany o wielkich talentach Sikorskiego choć traktował go jako odstępek, ale o Dąb-Biernackim...

Trzeba tu powiedzieć parę zdań o autorce tych słów. Aleksandra Szczerbińska, rodem z Sewals, była wierszą towarzyszką prac zmarłego marszałka jeszcze z okresu konspiracji. Piłsudski poznał p. Aleksandrę, podówczas studentkę Kursów Handlowych H. Steniradzkiej, ogromną sympatią. Stąd zrodziła się później pogłoska, że małżonka Piłsudskiego jest po domu Perłów, gdzie mieszkała i cieszyła się chodzenia żydowskiego.

Znajomość przerodziła się rychło w sympatię. Sympatia, połączona ze wspólną pracą w partii w złych i dobrych chwilach stworzyła małżeństwo, w którym ustawicznie przewijała się nie wspólna praca polityczna, p. Aleksandra

Rozpocznie się piąty tydzień Konferencji Pokojowej

Paryż (PAP) — W poniedziałek rozpoczął się 5 tydzień obrad Konferencji Pokojowej. Delegaci mają nadzieję, że w tygodniu tym zakończą się debaty nad klauzulami pięciu traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Wobec powolnego jak dotychczas tempa pracy, delegaci sądzą, że przyspieszenie obrad nastąpi z chwilą, gdy każda komisja wyznaczy specjalną podkomisję dla klauzul, które nastroją największe trudności. Zapobiegnie to zbyt długim dyskusjom.

Pierwszy Kongres Techników Polskich

Łódź. W dniach 12—15 października br. odbędzie się zwołany z inicjatywy Naczelnej Organizacji Technicznej, która reprezentuje stowarzyszenia inżynierów i techników poszczególnych gałęzi przemysłu lub techniki, pierwszy Ogólnopolski Kongres Techniczny. Udział w kongresie wezmą przedstawiciele wszystkich gałęzi świata technicznego. Cierotodniowe obrady kongresu toczyć się będą we Wrocławiu i w Katowicach. Porządek dzienne kongresu przewiduje wygłoszenie ponad 50 referatów, odzwierciedlających wszystkie dziedziny przemysłu i związane z nim zagadnienia. (PAP)

Zaopatrzenie dzieci-sierot

Wobec zbliżającego się okresu jesennych chłódów i zimy, departament Opieki nad Dzieckiem, Ministerstwo Oświaty przystępuje do zaopatrywania w odzież dzieci-sieroty, które się wychowują w rodzinach zastępczych.

Aby umożliwić Kuratoriom Okręgów Szkolnych wykupienie przydziałów odzieżowych dla tych dzieci, Ministerstwo zwiększyło w sierpniu i wrześniu kredyty, ponadto poleciło

Piłsudską otaczała swą przyjaźnią i opieką starych Piłsudczyków, — nie znosząc nowokreowanych. Spośród „starych” w późniejszym okresie jedynym wyjątkiem był Ślawek, do którego czuła nieczym właściwie nie uzasadnioną antypatią. Stąd ton odpowiedzi na pytanie Mościckiego i zapewnienie, że tą samą opinią komunikuje premierowi Waleremu Ślawkowi.

Kandydatura Dąb-Biernackiego i cała gra Ślawka była w tym momencie utracona. Przed Mościckim stanęło pytanie: Rydza-Śmigły czy Sosnkowski?

Z długich rozważań tej samej nocy powstała decyzja Mościckiego: następcą będzie Rydza-Śmigły.

Wpłynęło na to przede wszystkim owe „zalamanie się” Sosnkowskiego, o którym wspominała p. Aleksandra Piłsudska w rozmowie telefonicznej. Do szefa sztabu I Brygady przyległa etykieta „słabego człowieka” od czasu przewrotu majowego, gdy — nie chcąc ruszyć pułków poznańskich na pomoc Piłsudskiemu —

argował się na swe życie. Tej „słabości” Piłsudski nie wybaczył mu do końca życia. Wszyscy Piłsudczycy odsunęli się od niego.

Względem Mościckiego obawiał się Sosnkowskiego. Obawiał się jego ambicji politycznych, szykując się teraz po śmierci Piłsudskiego, do odegrania samodzielnie roli głowy państwa. Rydza-Śmigły mu się łatwiejszy do kierowania. To przeważało szalę decyzji.

Nazajutrz przy trumnie zmarłego Marszałka spotkali się Rydza-Śmigły i Sosnkowski. Ten ostatni stanął na baczność przed generałem desygnowanym na Naczelnego Wodza. Serdeczny uścisk dłoni był zakończeniem tej sceny. Było to odwołanie starej przyjaźni i zarazem zaproszenie do współpracy.

Czy kłoby historii potoczyłyby się innymi torami, gdyby decyzja Mościckiego wypadła odmiennie? Trudno przypuścić. W każdym razie nadzieje Mościckiego co do „poslušnej” współpracy Rydza zostały zawiedzione.

Kontrola przydziału gospodarstw na Opolszczyźnie

Opole (PAP). W dniu dzisiejszym odbyło się w Opolu inauguracyjne zebranie powołanej przez wojewodę gen. Zawadzkiego Powiatowej Komisji Kontrol-

nej Przydziału Gospodarstw Rolnych, której celem będzie sprawdzenie, czy osadnicy, którzy objęli poszczególne gospodarstwa na terenie Opolszczyzny, mają

podstawy prawne do ich objęcia, czy należą do gospodarzy przydzielonymi gruntami oraz czy obszar zajmowanego gospodarstwa jest właściwy. W szczególności chodzi o to, aby usunąć z gospodarstw rolnych tych osadników, którzy osiedlili się dziko, t.j. bez zezwolenia władz, następnie takich, którzy nie potrafią objętych gospodarstw należycie zagospodarować oraz wreszcie takich, którzy na terenie Ziemi Odzyskanych objęli gospodarstwa rolne, a jednocześnie mają drugie gospodarstwo na innych terenach.

W skład Komisji weszli przedstawiciele Powiatowego Referatu Osadniczego, Urzędu Ziemskiego, PUR'u, Powiatowej Rady Narodowej, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz po jednym przedstawicielu ludności autochtonicznej i napływowej.

Licea prawno-administracyjne szkolić będą pracowników sądowych i administracyjnych

Warszawa (PAP) — Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa opracowuje projekt programu dla liceów prawno-administracyjnych, których zadaniem będzie przygotowanie słuchaczy do pracy na stanowiskach pracowników kancelarii sądowych i prokuratorskich, komorników, jak również funkcjonariuszy admini-

stracji państwowej i samorządowej.

Podjęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości akcji, zmierzającej do zorganizowania wymienionych wyżej liceów, podyktowane zostało nieodzowną potrzebą racjonalnego wychowania przyszłych kadr pracowników sądowych i administracyjnych.

W jakich wypadkach umarza się zaległości świadczeń rzeczowych w mleku

Minister Aprowizacji i Handlu zarządzeniem z dnia 8 sierpnia br. ustalił zasady, na podstawie których umarza się dla pewnych grup gospodarstw zaległości w świadczeniach rzeczowych w mleku.

W pierwszym rzędzie ulegają całkowitemu umorzeniu wszelkie zaległości, powstałe z niewykonania dostaw obowiązkowych z roku gospodarczego 1944-45.

Ponadto odnośnie zaległości w świadczeniach rzeczowych mleka z okresu gospodar-

czego 1945-46 zarządzenie postanawia umorzyć zaległości w odniesieniu do pewnych grup gospodarstw, a mianowicie:

- powstałych przynajmniej w 50 proc. na podstawie reformy rolnej (wykonanie dekretu z dnia 6. 9. 1944 r.);
- w odniesieniu do gospodarstw, należących do repatriantów;
- zniszczonych na skutek działań wojennych, klęsk żywiołowych, przepędu bydła, rekwizycji itp.;

d) położonych na „terenach przyczółkowych”;

e) odnośnie do resztołek, użytkowanych przez „Samopomoc Chłopską”;

f) gospodarstw, należących do instytucji użyteczności publicznej i społecznej, do Centralnych Zarządów Przemysłowych oraz do PKP.

Zarządzenie, idąc po linii ulżenia tym rolnikom, których zaległości wynikły z racji okoliczności od nich niezależnych całkowicie, umarza zaległości w odniesieniu do wszystkich zobowiązanych, którzy posiadają nie więcej niż jedną krowę.

O umorzeniu zaległości na podstawach, wyżej wymienionych decydować będą powiatowe referaty świadczeń rzeczowych.

Odnośnie zaległości, nie ulegających umorzeniu — zarządzenie ustala jako ostateczny termin ich ściągnięcia 1 lutego 1947 r., przyczynając jednocześnie ściągnięcie mleka na potrzeby reglamentowanego wyżywienia ludności. Według zasad (które ustalił specjalne zarządzenie), zobowiązany będzie mógł zamiast dostawy mleka wpłacić odpowiednią do wysokości zaległości sumę według równoważnika 1 litr 5 zł.

W wypadku regulowania zaległości w naturze — za mleko będzie płacono ceną urzędową, obowiązującą w roku gospodarczym 1945-46, bez jakichkolwiek premii towarowych bądź pieniężnych.

Rocznica wyzwolenia Paryża

Paryż (PAP) — W niedzielę, dnia 25 sierpnia Paryż obchodził drugą rocznicę wyzwolenia. Na placu przed ratuszem odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy. Na specjalnej akademii, na której byli również przedstawiciele 21 państw, biorących udział w obradach Konferencji Pokojowej, wygłosił przemówienie premier Bidault, który powiedział m. in.: „Francja walczyła nie tylko we własnej obronie, ale również w obronie zasad ogólnoludzkich. Rząd francuski nie dąży do ekspansji. Francja pragnie tylko określić swoje miejsce na świecie i miejsca tego potrafi obronić. Jeżeli będziemy walczyli o pokój i braterstwo z tą samą odwagą, z jaką nasi

partyzanci walczyli o Paryż, będziemy powtórnie ocaleni, a nawet zmarli będą godnie uczczeni”.

Sprawa grecka na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa

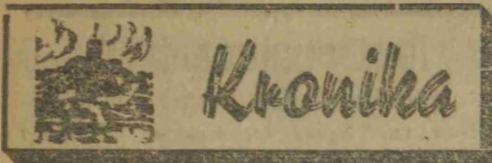
Nowy Jork (PAP) — Sekretariat ONZ komunikuje, że skarga Ukrainy przeciwko rządowi greckiemu będzie rozpatrywana na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 28 bm. po rozpatrzeniu sprawy przyjęcia nowych członków.

Przed „Dniem Spółdzielczości”

W ub. piątek, w lokalu PPS w Łasinie obradowali przedstawiciele władz, organizacji, partii politycznych i miejscowych spółdzielni nad przygotowaniem „Dnia Spółdzielczości”. Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości” ma na terenie miasta Łasina wykonać społeczeństwu dotychczasowy dorobek na tym polu. Przedstawiciel Powiatowego Komitetu „Dnia Spółdzielczości” scharakteryzował zebraniem konieczność zorganizowania „Dnia Spółdzielczości” w ramach szerszych jak dotychczas, ażeby społeczeństwo zainteresować ruchem spółdzielczym. Do zorganizowania tego „Dnia” powołano Ko-

mitet w składzie: Mgr. Dembski Emilian — przewodniczący, Kobus Władysław, zast. Członkowie: Wróbel Wł., Rekowski Franciszek, Goryńska Dioniza, Rudnicki Alfons, Smoliński, Urbaniak Jan, Szlosowski Edmund, Tatuliński Tadeusz, Lewicki Wacław, Augustiak Wincenty, Kowalecki Teofil, Szczepański Konstanty, Boniecki Jan, Kantyba Jan, Rynkowski Alfons i Ostaszewski.

Po omówieniu szeregu projektów co do technicznego zorganizowania „Dnia Spółdzielczości” zakończono przeszło dwugodzinne obrady.



— Spółdzielnia „Nasze Ziola” zdążyła w obecnym sezonie dotychczas wykupić, wysuszyć i przygotować do dalszej przeróbki około 50 ton z około 120 gatunków roślin leczniczych, z których lwią część przypada na kwiat rumianku, lipy, dziewanny, bzu czarnego, liście mięty pieprzowej, pokrzywy itp. Na własnej plantacji Miłocię pod Grudziądzem hoduje się rośliny, które w dzikim stanie mało lub wcale nie zachodzą. Spółdzielnia posiada własne urządzenia, własną krawalnię i proszkarnię. „Nasze Ziola” oddają więc gospodarce narodowej znakomitą przysługę.

— Drugi turnus kolonii wakacyjnej w Słoszewach pod Brodnica, urządzony przez związek diecezjalny „Caritas” w Grudziądzu dla dzieci gruźliczych, rozpoczął się w tych dniach. Pierwszy turnus obejmował 100 dzieci, wyjątkowo z Grudziądza, drugi turnus, który trwać będzie do 15 września, zgromadził dzieci z Bydgoszczy, Torunia, Wąbrzeźna i Rypina. Materiałną podstawę kolonii w Słoszewach stanowią dary UNRRA.

OSTATNI TERMIN WPLATY POŻYCZKI

Miejski Komitet Obywatelski Prem. Pożyczki Odbudowy Kraju w Grudziądzu przypomina subskrybentom pożyczki, iż ostateczny termin spłacania rat upływa z dniem 5-go września 1946 r. Niespłacenie w powyższym terminie zaległych rat pociąga za sobą przepadek już dokonanych wpłat.

Zaznaczamy, że jest to już termin ostatni i jeżeli ktoś uścił dotychczas 2 czy 3 raty, musi obecnie wyróżnić do sumy subskrybowanej.

BUDUJEMY BOISKO SPORTOWE!

Niedzielną zbiórka uliczna na odbudowę boiska miejskiego przyniosła kwotę 12.451,65 złotych.

Kolejność klubów według zebranych kwot przedstawia się następująco:
1) KKS „Wisła” 2206 zł, 2) TS „Olympia” 2096 zł, 3) ZKS „Ruch” przy PePeGe 1826 zł, 4) TUR 1380 zł, 5) GKS 997 zł, 6) KS „Zryw” 762 złotych.

Prezes GKS zebrał sam 3148 zł.
Największe kwoty zebrali: 1) Ob. Landsberg (TS „Olympia”) 1366 zł, 2) ob. Maliszewski (KKS „Wisła”) 1019 zł, 3) ob. Sudziarski (KS „Ruch”) 956 zł.

Do wszystkich odbiorców energii elektrycznej miasta Grudziądza

Podajemy do wiadomości, że z dniem 1. 9. 1946 r. została miejska sieć elektryczna przejęta przez „Zakłady Elektryczne Pomorza”.

W myśl umowy przejęcia, inkaso w miesiącu wrześniu za energię elektryczną zużyta w sierpniu br. zostanie już przeprowadzone przez personel Zakładów Elektrycznych Pomorza.

Wszelkie reklamacje oraz wpłaty należy uskutecznić w Zakładach Elektrycznych Pomorza, Oddział Grudziądz, ul. Budkiewicza 8, telefon 1058.

Zakłady Elektryczne Pomorza
Bydgoszcz
ul. Wyzwolenia 1-3.

KOMUNIKAT HARCERSKI

Komenda Ośrodka Harcerzy w Grudziądzu zarządza w środę, dnia 28. 8. br., o godz. 19, przy ul. Sobieskiego 14, odprawę Kregu Starszo-Harcerskiego oraz Drużynowych. Obecność obowiązkowa. Czujaj!

DZIS SPOTKANIE PIŁKARSKIE MKS — PePeGe

Przypominamy w ostatniej chwili o meczu piłkarskim MKS—PePeGe z cyklu rozgrywek o mistrzostwo miasta, które odbędą się o godzinie 18 na boisku garnizonowym.

APEL DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW TS „OLYMPIA”

Zarząd Towarzystwa zwraca się do wszystkich członków z gorącą prośbą o przybycie w dniu 29 bm., o godz. 17.30, na boisko miejskie przy ulicy Hallera, celem wzięcia udziału przy pracach niwelacyjnych stadionu.

Wskazany jest przynieść ze sobą łopaty względnie grabie lub młotek.

Za Zarząd: Landsberg, sekr.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 1 w Grudziądzu, ulica Sobieskiego 10, zawiadamia, że rok szkolny 1946-47 rozpoczyna się dnia 3 września, o godzinie 15. Obecność wszystkich uczniów obowiązkowa. Uprasza się pracodawców o zwolnienie młodzieży z pracy w tym dniu od godz. 15. Równocześnie podaje się do wiadomości:

a) Dodatkowe zapisy do szkoły odbędą się w dniach 3-6 września, w godzinach od 9-13.

b) Do szkoły obowiązana jest uczęszczać:
1. cała młodzież zatrudniona,
2. młodzież niezatrudniona, która ukończyła szkołę powszechną a nie uczęszcza do innej szkoły typu resadniczego do lat 18.

Więcej poczucia obowiązku i punktualności!

Każdy okres powojenny obfituje w wszelkiego rodzaju zebrania, wieczerze, odczyty i t. p. Złośliwi niejednokrotnie wykorzystują tę „plagę” w humorystycznych piosenkach i felietonach, których finałem jest zawsze jedno twierdzenie... że się obraduje i nic nie robi!!! Powiedzenie takie wywołuje uśmiech na ustach każdego i przechodzi się nad tym do porządku dziennego, — niech się marwią inni. Tymczasem, obywatele drodzy, jest zupełnie inaczej, jest tak, że się nie obraduje i wskutek tego nic się nie robi.

Przejdźmy się tylko punktualnie na wyznaczoną godzinę 18-tą na takie czy inne zebranie.

Sala zupełnie pusta! Zdezorientowani czy wogóle cokolwiek tu się odbędzie sprawdzamy jeszcze raz treść zaproszenia — wszystko się zgadza!

A więc cierpliwie czekamy, rozmyślając w tej chwili nie tylko nad marnością tego świata (zwłaszcza przy tak reumatycznej pogodzie), ale rozmyślamy przede wszystkim nad gorącym zapalem tych obywateli, którzy pragną zorganizować obchód rocznicy i w tym celu mieli się tu właśnie spotkać.

Mijały sekundy, minuty! Godz. 18.25. Jakaś głowa zajrzała do środka i wyszła. Z pewnością na jednego albo na czarną kawę, — na zebranie przecież jeszcze jest czas. Zaniepokojony przewodniczący, zdziwiony tak „szaloną frekwencją” zaczyna na nowo sprawdzać czy tylko wszyscy godnie i osobiście otrzymali zaproszenia. Faktycznie wszystko się zgadza. Dzięki Bogu, a więc wypada czekać dalej.

Cisza... i znowu czekamy! Wreszcie wchodzi trzech obywateli — przedstawiciel, delegat i jakiś zastępca! Godzina 19-ta! ...

Jest dosłownie 5 osób na sali! A więc obywatele zaczynamy! Musimy porozumieć się i urządzić obchód pamiętnej 7-ej rocznicy wybuchu wojny, dzieła lotnictwa i zorganizować realną pomoc na odbudowę Warszawy, musimy dać wyraz naszym uczuciom narodowym, naszego prawa do ziemi ojczystej! ...

Tak, tak kochani obywatele! Tym razem musimy stanąć przede wszystkim na straży naszych ambicji i poczucia obowiązku, razem z tymi, którzy w tej chwili odprawiają w domu poobiednią drzemkę, albo „urządzą” w knajpie przy kieliszku... a potem przyjdziemy na zebranie i urządzimy rocznicę, obchód i zbiórki. H.G.

Wyjdźmy na zewnątrz

Artykuł nasz pod powyższym tytułem zamieszczony w ubiegłym tygodniu wzbudził wśród czytelników olbrzymie zainteresowanie. Poza wyrazami uznania skierowanymi pod naszym adresem, za nadanie kierunku myślowego szerszemu ogółowi o potrzebach miasta, otrzymaliśmy również kilka konkretnych projektów, w których autorzy w sposób bezpośredni wypowiadają się co należałoby zrobić, ażeby życie gospodarcze Grudziądza ożywić.

Jeden z takich listów zamieszczamy poniżej. Prosimy w dalszym ciągu o zabieranie dyskusji w ważnej tej sprawie. Im więcej projektów, tym łatwiej będzie można który z nich zrealizować

Redakcja

Szanowny Panie Redaktorze!

Na temat artykułu dyskusyjnego w nr. 190 „Głos Pomorza” p. t. „Wyjdźmy na zewnątrz”, przesyłam poniższe moje uwagi:

W pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych i oswobodzeniu Grudziądza czytano w prasie dość często o okropnym zniszczeniu naszego miasta, organizowano zbiórki żywności dla dotkniętych jego mieszkańców, słowem w kraju coś o Grudziądzu wiedziano. Z cza-

sem poszło to wszystko w zapomnienie i dziś w prasie zamiejscowej rzadko o naszym mieście znajdujemy wzmiankę. Grudziądz zeszedł do szeregu miasteczek prowincjonalnych bez znaczenia, cichy, spokojny, borykający się ze swą biedą i rumowiskami. Ruch uliczny, dawniej tak ożywiony, prawie zamarł i już w wczesnych godzinach wieczornych ulice świecą pustkami.

Należałoby koniecznie coś zaprojektować, co by ożywiło nie tylko nasze ośpale miasto, ale zainteresowało szersze sfery w całym kraju i nadało Grudziądzowi pewnego rozgłosu.

Podaję więc pod dyskusję miarodajnych czynników następujący projekt: Jak wiadomo, zawiązał się w mieście naszym Komitet Odbudowy Boiska Miejskiego, który z całą energią przystąpił do urzeczywistnienia planu. Inicjatywa naprawę godna uznania.

Rzucam więc myśl, czyby uroczystość poświęcenia odbudowanego boiska nie przeistoczyła na imprezę o szerokim zakresie sportowym, mianowicie czyby Grudziądz nie mógł zorganizować wielkich zawodów sportowych, coś w rodzaju Olimpiady Krajowej. Należałoby przygotować boisko miejskie do wszelkich zawodów lekkoatletyki, boisko Olimpij do zawodów motocyklowych, baseny pływackie do zawodów pływackich.

Remontujemy kościół NMP.

Z pośród wielu obiektów, które uległy zniszczeniu w czasie oblężenia, poważnych uszkodzeń doznał kościół Najśw. Marii Panny przy ulicy Moniuszki 6. Jak zdążyliśmy zauważyć, kościół ten jest obecnie w trakcie remontu i w najbliższym czasie stanie się godnym przybytkiem bożym mogącym z łatwością pomieścić przeszło 2000 wiernych.

Całkowite koszty remontu pokrywa się wyłącznie z ofiar wiernych, którzy, rozumiejąc doskonale konieczność utrzymania domu Bożego w odpowiednim stanie, chętnie i hojnie składają nań ofiary.

Każdy z nas ma napewno niejedną długą wdzięczności dla Matki Bożej za taką czy inną łaskę, niech więc w dowód najgłębszej czci i uwielbienia przyczyni się najskromniejszym choćby datkiem do jaknajszybszego uświetnienia przybytku Marii.

Datki na ten cel składać można w kancelarii parafialnej tejże parafii lub wpłacić na konto w Komunalnej Kasie Oszczędności w Grudziądzu.

Z powiatu

W pamiętną rocznicę bitwy pod Mełnem

Grudziądz, dnia 27. 8. 46.

W dniu 1 września mija 7 lat od chwili, kiedy krwawe hordy hitlowe skie napadły na nasz kraj.

Naród polski w heroicznym zmaganiu z przeważającym wrogiem walczył dzielnie o każdą piędź ziemi. Żle przygotowani przegraliśmy bitwę o ziemię naszą, ale uratowaliśmy honor ojczysty i honor żołnierza polskiego. W bojach pod Ktnem, Modlinem, na Westerplatte i w Mełnie daliśmy dowód, że zdolni jesteśmy do złożenia największych ofiar na ołtarzu miłości Ojczyzny.

Dla uczczenia pamiętnej tej rocznicy i oddania hołdu żołnierzom poległym w Mełnie w walkach o ziemię pomorską, Gminny Komitet Społecznej w Grucie urządził w niedzielę, dnia 1 września br. o godzinie 12.15 uroczystą mszę polową na cmentarzu poległych.

Najlichnější udział szerokiach rzesz społeczeństwa w tej uroczystości niech będzie wyrazem czci dla najlepszych synów Ojczyzny.

Nie znam się na potrzebach technicznych podobnych imprez, ale gdyby projekt mój był możliwy do zrealizowania, sukces dla naszego miasta byłby nie mały.

Może fachowcy wypowiedzą się w tym względzie.

Antoni Wiczorek

Papa dachowa
Smola
Lepnik
Cement
Wapno
Kreda

do nabycia po cenach konkurencyjnych

„SERWA”

St. Ossowski

Materiały budowlane i opałowe

Ziemniaki - Maszyny i narz. rolnicze

Grudziądz, Toruńska 21-23. Tel. 1371 i 1375

KUPIMY maszynę do pisania. Zgłoszenia do administracji „Głos Pomorza”.

ZAKUPIMY każdą ilość bezek dębowych, bukowych, sosnowych (100 kg i 50 kg) z podwójnym dnem, w dobrym stanie. Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska”, Grudziądz, ul. Kwiatowa 7.

KUPIEMY każdą ilość wełny surowej oraz włosia konińskiego. Oferty do: „Społem”, Oddział Włókienniczy, Toruńska 6, parter.

KUPIEMY stół cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (2030)

GOSPODYNI — inteligentną, staranną, oszczędną, chętnie sieroć, 20 do 40 lat, przyimie samotną, samodzielny przedsiębiorca. Posada stała. Adres wskaże „Głos”.

POSZUKUJE pracy jako piekarz, miejscowość obojętna. Oferty z podaniem plac pod Nr 233. (409)

KIEROWNICTWO Szkoły Zawodowej, ul. Sobieskiego 10, zatrudni rutynowaną sekretarkę. Zgłosz. osobiście w godz. od 10-13, do końca sierpnia.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Malborku na nazwisko Roczniak Atanazy, ur. 2. 5. 1901 r., obecnie zamieszkały w Malborku.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Rutkowski Józef, Dołna Wymiary, pow. Chełmno. (410)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną z RKU, wydaną przez RKU w Malborku na nazwisko Piotrowski Jan, ur. 15. 5. 1925 r. w Warszawie, obecnie zamieszkały w Malborku.

KWIDZYŃ

PRZETARG

Powiatowy Urząd Ziemiański w Kwidzynie ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich. Wadium 2.000 zł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 września 1946 r. o godz. 12-tej w Powiatowym Urzędzie Ziemiańskim w Kwidzynie. Bliższe warunki dzierżawy, jak i wykaz obwodów rybackich przeznaczonych do wydzierżawienia są do wglądu w Powiatowym Urzędzie Ziemiańskim w Kwidzynie.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Malogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8-16-tej. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-12. — Nadesłanych kopii w Redakcji nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.